

Adam Miodowski
Uniwersytet w Białymstoku

Prasa polskich ugrupowań politycznych w Rosji wobec koncepcji utworzenia Korpusów Polskich (marzec-listopad 1917 r.)

The Press of Polish Political Groups in Russia in Relation to the Idea of Establishing the Polish Corps (March-November 1917)

Słowa kluczowe: rewolucje rosyjskie 1917, Korpusy Polskie w Rosji, prasa polska w Rosji, walka propagandowa, polityka wojskowa

Keywords: Russian Revolutions 1917, the Polish Corps in Russia, the Polish press in Russia, propaganda fight, military policy

Abstract

After the February Revolution in 1917, in the conditions of significant liberalization of the political climate, various Polish exile communities in Russia seemed to wake up from lethargy to reveal their plans and ambitions. This resulted in the creation of numerous groups, organizations and associations, from the extreme right to the radical left. Consequently, two the strongest political camps emerged: national democratic and liberal-democratic. One of the key factors antagonising the political circles of the Polish diaspora was their distinct attitude towards the idea of separating the Polish corps from the Russian army. The political dispute was reflected in the press releases issued by various parties. The most widely read press organs of the liberal-democratic movement such as "Dziennik Petrogradzki" (The Petrograd Journal) and "Echo Polskie" (The Polish Echo) were strongly against the concept of creation of the Polish Corps, and they were joined by left-wing newspapers "Trybuna" (The Tribune), "Robotnik w Rosji" (The Worker in Russia) and "Głos Robotnika i Żołnierza" (The Voice of a Worker and Soldier). The concept of creation of the Polish Corps was supported by the national democrats, who promoted the idea in "Dziennik Polski" (The Polish Journal) and "Gazeta Polska" (The Polish Gazette).

Po rewolucji lutowej w 1917 roku, w warunkach znaczącej liberalizacji klimatu politycznego, obudziły się z letargu i ujawniły ambicje przeróżne środowiska polskiego wychodźstwa w Rosji. Zaowocowało to tworzeniem najrozmaitszych ugrupowań, organizacji i stowarzyszeń, od skrajnie prawicowych po

radykalnie lewicowe. Ostatecznie też wykrystalizowały się dwa najsilniejsze obozy polityczne: narodowo-demokratyczny i liberalno-demokratyczny.

Stosunki pomiędzy tymi środowiskami politycznymi były bardzo złe już w okresie poprzedzającym rewolucję lutową. Rozdźwięki ujawniły się z całą mocą pod koniec 1916 roku. Wzajemna niechęć zrodziła się na tle rozbieżności w ocenie aktu 5 listopada i tych działań, jakie pod jego wpływem podjęły w kraju elity polityczne. Równoległe zarysowały się różnice na tle stosunku do przedrewolucyjnej Rosji, jej rządu i opozycji.

Środowiska liberalno-demokratyczne zaangażowały się we współpracę z liberalną i lewicową opozycją rosyjską, równocześnie uznając warszawską Tymczasową Radę Stanu (TRS) za tymczasowy rząd odradzającego się państwa polskiego. Z kolei główna ówczesna polska siła polityczna, jaką było Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (SND) wraz ze skupionymi pod szyldem piotrogrodzkiego Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) sojusznikami¹, podtrzymywała dobre stosunki z rosyjskimi sferami rządowymi, jednocześnie ostro negując myśl uznania TRS za przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego w kraju.

Ów dysonans spotęgował się z chwilą zwycięstwa w Rosji demokratycznej rewolucji. W porewolucyjnej Rosji pozycja SND uległa zasadniczemu pogorszeniu, co w głównej mierze było wynikiem zintegrowania się dotąd zatamizowanych polskich środowisk liberalno-demokratycznych w Komitecie Demokratycznym. Fakt ten z racji powiązań liderów tych ugrupowań z rosyjskimi porewolucyjnymi elitami politycznymi dodatkowo osłabiał pozycję SND w Rosji.

Po lutowym przewrocie rewolucyjnym polscy liberalni demokraci, pragnąc wykorzystać słabość przeciwnika politycznego, zaskoczonych i zdezorientowanego w nowej sytuacji, podjęli akcję, która miała doprowadzić do zepchnięcia SND na polityczny margines. Początkowo głównym motywem ataków liberalnych demokratów na endecję był fakt jej zaangażowania w bliską współpracę z reżimem carskim. Z czasem jednak, gdy ujawniły się różnice w zapatrywaniach obu środowisk w odniesieniu do kwestii tworzenia polskiego wojska w Rosji, sprawa ta stała się głównym tłem, na którym toczyła się walka ugrupowań liberalno-demokratycznych z SND o rząd dusz w kręgu wychodźstwa polskiego w Rosji.

W tym miejscu warto zwrócić szczególną uwagę na działania podjęte przez najbardziej poczytne organy prasowe ruchu liberalno-demokratycznego, tj. „Dziennik Piotrogrodzki” i „Echo Polskie”. Pierwsze z wymienionych pism posiadało jeszcze przedrewolucyjny rodowód. Natychmiast po lutowym przewrocie

¹ Chodzi o Stronnictwo Polityki Realnej, Radę Polską Ziemi Inflanckiej, Związek Wielkopolan i Małopolan oraz Radę Polską Ziemi Mohylewskiej.

rewolucyjnym gazeta kierowana przez Jana Dąbrowskiego i Stefana Grosterna stała się półoficjalnym organem nowo utworzonego wówczas Polskiego Komitetu Demokratycznego. Jednakże w wyniku pewnych perturbacji organizacyjno-finansowych od 1 sierpnia 1917 roku gazeta przestała się nagle ukazywać, by po miesięcznej przerwie powrócić pod zmienionym tytułem „Dziennik Narodowy”. Od tej pory wydawcą i redaktorem naczelnym pisma był Franciszek Skąpski, pełniący m.in. funkcję koordynatora Polskiej Organizacji Wojskowej w Rosji². Zmiany te nie odbiły się jednak w widoczny sposób na linii programowej dziennika, zacieśniły tylko mocniej jego związki ze środowiskiem peowiackim.

Przedrewolucyjny rodowód posiadało również „Echo Polskie”, założone przez Aleksandra Lednickiego³ we wrześniu 1915 roku, które po lutym przezwrocie rewolucyjnym stało się organem moskiewskiego Polskiego Klubu Demokratycznego. Założyciel pisma po objęciu funkcji prezesa Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego wycofał się formalnie z zespołu redakcyjnego, choć nie zaprzestał zamieszczać w nim własnych publikacji. Od jesieni 1917 roku redaktorem naczelnym pisma został zaufany lidera moskiewskich liberalnych demokratów Feliks Kierski.

Wymienione tytuły przypuściły generalny szturm na serca, sumienia i rozsądek swoich czytelników, by przekonać ich o szkodliwości tworzenia armii narodowej na wschodzie. W tej szalonej i nieprzebierającej w środkach agitacji mieszano kłamstwa z prawdą, nadużywano słów i uczuć, zawsze przy tym powołując się na dobro Ojczyzny. Charakterystyczną cechą podjętej przez liberalnych demokratów kampanii prasowej skoncentrowanej na sprawie polskiego wojska było jej ogromne przesycenie treściami emocjonalno-patriotycznymi. Bezpośrednie rezultaty tej niezwykle intensywnej i zróżnicowanej w środkach propagandy były względnie nikłe. Nie znaczy to jednak, by wśród mas wychodźczych nie pozostawiła ona trwałych śladów.

Endeckie zabiegi wokół tworzenia polskiego wojska prasa liberalno-demokratyczna od razu uznała za przygotowania do masowego bratobójstwa. Kamieniem węgielnym polityki ugrupowań liberalno-demokratycznych w Rosji było wszak założenie, że *Polska to jest w obecnej chwili Królestwo Polskie jako*

² Pierwsze struktury organizacyjne POW w Rosji powstały już w sierpniu 1914 roku w Kijowie (początkowo pod szyldem Związku Walki Czynnej). Z czasem POW rozszerzyła swoje struktury na obszar dzisiejszej Białorusi, Krymu, Kaukazu, Donu i Kubania. Wiosną 1918 roku przybrała nazwę KN3 POW – Wschód, tj. Komenda Naczelna nr 3 Polskiej Organizacji Wojskowej – Wschód (szerzej patrz: A. Holiczenko, *Żołnierze tajnego frontu. Lista imienna KN3 POW – Wschód, 1914-1921*, Olsztyn 2012, s. 9 i n.).

³ Ogólne dane biograficzne – vide: <http://bit.ly/2yGcH93>; szerzej patrz: Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki (1866-1934)*, „Zeszyty Historyczne” 1962, z. 1, s. 27-66.

*niepodległe, posiadające własny rząd, jedynie mające prawo głosu w imieniu całej Polski, poza tym tego prawa nie może mieć nikt, a tym mniej Polacy Rosję zamieszkujący. Wychodząc z tej zasady, dla wszystkich Polaków na całej kuli ziemskiej rządem polskim może tylko być [Tymczasowa] Rada Stanu w Warszawie. Rząd ten powinniśmy wszystkimi siłami popierać i wbrew postanowieniom tego rządu nic nam czynić pod żadnym pozorem nie wolno (...). Każdy Polak zabity w tej wojnie jest straconą jednostką dla swojej Ojczyzny, toteż nawoływanie do walki w obecnej chwili pozbawione jest, co najmniej rozumu politycznego, tworzenie zaś legionów polskich dla obecnej wojny jest zbrodnią narodową. Jedynym szafarzem krwi polskiej może być tylko [Tymczasowa] Rada Stanu w Warszawie, w odpowiedzi zaś tejże Rady na akt Rządu Rosji w kwestii Polski wyraźnie zaznaczonym było, że Polacy wojny z Niemcami obecnie prowadzić nie mogą. I o tej decyzji Rządu Polskiego powinni wiedzieć i do niej się zastosować działacze polityczni w Rosji*⁴.

Do najgłośniejszych antyendeckich wystąpień publicystycznych, z uwagi na osobę autora i jego temperament polemiczny, należały dwa cykle artykułów Jana Baudouin de Courtenaya⁵, zamieszczone w czerwcu 1917 roku w „Dzienniku Piotrogadzkim” pod znanymi tytułami: *Nienawiść i wzgarda dla Kolicji* oraz *Z powodu polskich sił zbrojnych*. W pierwszym z nich autor z pasją wykazywał dwulicowość polityki państw zachodnioeuropejskich, które – niezależnie od składanych oświadczeń – w praktyce sprawę polską zawsze uważały za wewnętrzny problem Rosji, i przestrzegał, aby zapewnienia aliantów o zjednoczeniu wszystkich ziem polskich, nawet z Gdańskiem, traktować ostrożnie i z nieufnością, gdyż jest to ze strony ententy manewr strategiczny obliczony na przedłużenie wojny⁶. W drugim cyklu, uznając proklamację Rządu Tymczasowego⁷ za akt anulujący traktaty wiedeńskie z 1815 roku i zwalnający Polaków od poddaństwa rosyjskiego, Baudouin de Courtenay występował z twierdzeniem, że istnienie niezależnego państwa polskiego wyklucza możliwość tworzenia polskiego wojska w ramach armii rosyjskiej⁸. W obu publikacjach nie szczędził też złośliwych aluzji pod adresem działaczy piotrogodzkiego KNP.

Z innymi argumentami wystąpił Jan Dąbrowski w artykule *Do Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie*. Odwołał się do zdyscyplinowania i karności żołnierzy, pisząc: *nie nam zapatrywać się na to, co zachodzi w rosyjskiej masie*

⁴ Archiwum Akt Nowych, Centralna Agencja Polska w Lozannie [dalej: AAN. CAP]: pudło wycinków prasowych nr 203: „Dziennik Piotrogadzki”, 9.05.1917.

⁵ Dane biograficzne – vide: <http://bit.ly/2xVklQGl>.

⁶ AAN. CAP: pudło wycinków prasowych nr 12: „Dziennik Piotrogadzki”, 28.06.1917.

⁷ Treść proklamacji – vide: <http://bit.ly/2wv4l3i>.

⁸ AAN. CAP: pudło wycinków prasowych nr 12: „Dziennik Piotrogadzki”, 17.06.1917.

żołnierskiej i nie stamtąd brać przykłady. Ale wpływ otoczenia jest tak nieraz silny, że nawet znając jego wady niepodobna ustrzec się od ich naśladowania. Dlatego z niepokojem czekamy waszych słów i postanowień, obawiając się, abyście wzorem tych pułków, co na własną rękę zawierały pokój, nie poczęli na własną rękę podejmować działań (...). Żołnierz nie politykuje, żołnierz słucha swego rządu (...) nigdy mu do głowy nie przyjdzie, aby wiecować i decydować. Autor ponadto w swej publikacji straszyl czytelników konsekwencjami stworzenia polskiego wojska w Rosji, pisząc: z chwilą, gdy tu na gruncie rosyjskim my Polacy, zerwiemy z polityką neutralności, jaką obrał sobie kraj, Polska (...) znajdzie się właśnie w tej chwili w otwartej wojnie z państwami centralnymi (...), a wówczas pozostawałaby nadzieja tylko na akcję wojskową na froncie rosyjskim, o której wiecie wszyscy doskonale, że niepodobna pokładać w niej przesadnych nadziei⁹.

W przytoczonych wywodach zawarto zasadnicze argumenty, za pomocą których działacze liberalno-demokratyczni zwalczali tworzenie polskiego wojska w Rosji. Wypowiedzi tego typu nadawały kierunek prowadzonej przez ugrupowania liberalno-demokratyczne propagandzie skierowanej zarówno przeciwko idei polskiego wojska w Rosji, jak i jej rzecznikom.

W przeciwieństwie do „Dziennika Petrogradzkiego” organ moskiewskich liberalnych demokratów „Echo Polskie”, z racji swych nieformalnych powiązań z A. Lednickim, zwalczał ideę polskiego wojska w Rosji, posługując się nieco mniej agresywną retoryką. Przykładem tego bardziej umiarkowanego tonu propagandowego była publikacja poświęcona wyborowi Józefa Piłsudskiego na honorowego przewodniczącego Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków¹⁰. Fakt powierzenia tej funkcji brygadierowi posłużył gazetce za pretekst, by w ironicznej konwencji spróbować zdyskredytować zarówno ideę polskiego wojska, jak i jej politycznych rzeczników. Organ moskiewskich liberalnych demokratów pokpiwał sobie, stwierdzając m.in.: *Tyle argumentów zużyła grupa narodowo-demokratyczna, usiłująca na emigracji prowadzić oderwaną od kraju politykę dla udowodnienia, że Polacy tutaj mają prawo, że powinni nawet iść za jej wskazaniem. (...) Z takim kunsztem łączono tę argumentację z hasłami rewolucyjnymi, co ze strony grupy narodowo-demokratycznej było prawdziwym poświęceniem (...). Równocześnie dyskredytując akcję prowadzoną w kraju. (...) I nagle taki przykry wypadek. Tak nieprzewidziana uchwała, głosząca, że prezesem honorowym Zjazdu jest Józef Piłsudski. (...) Na nic nie zdała się kilkutygodniowa agitacja, w niwecz obróciły się nadzieje i apetyty na rolę rządu narodowego w stosunku do*

⁹ *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, oprac. W. Szczęśny, Warszawa 1936, s. 118 i n.

¹⁰ Zjazd ten obradował w Piotrogradzie w dniach 7-22 czerwca 1917 roku.

*armii polskiej w Rosji, prysły marzenia o powrocie do władzy za pomocą szabel polskich*¹¹.

Po czerwcowym Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, na którym podjęto formalną decyzję organizowania polskich formacji wojskowych w Rosji, prasa liberalno-demokratyczna przestała się przeciwstawiać samemu ich organizowaniu i ostrze swoich ataków skierowała przeciwko wyłonionemu przez większość zjazdową Naczelnemu Polskiemu Komitetowi Wojskowemu (NPKW), domagając się poddania polskiego wojska właściwemu kierownictwu politycznemu. Organem, który mógł to zagwarantować, był w opinii liberalnych demokratów powołany przez mniejszość zjazdową Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków (Lewicy) (KG ZWPL)¹². Ponieważ działalność tej instytucji, na którą liberalni demokraci mieli znaczny wpływ, nie miała większego zasięgu, prasa liberalno-demokratyczna zaczęła lansować projekt powołania przy Rządzie Tymczasowym specjalnego Komisariatu do Spraw Wojskowych Polaków. Inicjatywa ta, co zrozumiałe, była zwalczana zarówno przez propagandę endecką, jak też i przez prasę wojskową związaną z NPKW.

Wszelkie wystąpienia publicystyczne liberalnych demokratów bez względu na to, czy posiadały otwarty, czy też ukryty charakter, były, siłą rzeczy, wyjątkowo niezręczne. Ogół społeczności polskiej w Rosji dostrzegał w tych działaniach środowiska liberalno-demokratycznego ową trudną do pogodzenia dwutorowość wyrażającą się w występowaniu zasadniczej sprzeczności pomiędzy utrzymywaniem jak najlepszych stosunków z Rządem Tymczasowym przy równoczesnym realizowaniu wskazań politycznych pochodzących z drugiej strony frontu. Dowodem na to, że środowiska wychodźcze w Rosji doskonale dostrzegały proaktywizm liberalnych demokratów, była nikła skala poparcia dla ich linii politycznej. Dodać w tym miejscu wypada, iż chęć utrzymania wychodźstwa w przekonaniu o jednolitej woli kraju, bez zastrzeżeń jakoby popierającego TRS, była ze strony prasy liberalno-demokratycznej wyraźnym wypaczeniem rzeczywistości. Wypominały to liberalnym demokratom publikatory endeckie, które, po pierwsze, konsekwentnie kwestionowały legalność TRS jako instytucji ustanowionej przez pozbawione mocy prawnej decyzje okupantów, a po drugie, stale donosiły o niepodległościowych, antyniemieckich nastrojach w okupowanej Polsce, wyłamującej się z przymusowej neutralności.

W wychodźczych kręgach politycznych sprzeciwiających się organizacji Korpusów Polskich w Rosji obok liberalnych demokratów znaleźli się także

¹¹ „Echo Polskie”, 9.06.1917, nr 123.

¹² Szerzej o NPKW i KG ZWPL pisze: A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917-1918)*, Białystok 2004, passim.

socjaldemokraci¹³. Dawali temu wyraz nie tylko poprzez bezpośrednią akcję agitacyjną prowadzoną wśród polskich wojskowych i cywili, ale też na łamach partyjnego organu prasowego. Projekt jego powołania zrodził się już wczesną wiosną 1917 roku, ale z racji na trudności finansowe jego realizacja musiała się nieco odwlec w czasie. Pierwszy numer „Trybuny”, swoim tytułem nawiązującej do wydawanej w kraju „Naszej Trybuny”, ukazał się więc 9 czerwca 1917 roku w Piotrogradzie. Tygodnik powołała do życia stołeczna grupa polskich bolszewików na trzy tygodnie przed zorganizowaniem Komitetu Wykonawczego Grup Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Wydawcą pisma był reprezentujący polskich bolszewików w piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (RDRiŻ) Mieczysław Kozłowski. Do najbliższych współpracowników kierowanej przez Juliana Leszczyńskiego redakcji należeli m.in. Stanisław Bobiński, Kazimierz Cichowski, Zbigniew Fabierkiewicz, Jakub Fenigstein, Andrzej Radziszewski, Mieczysław Warszawski i pełniący funkcję sekretarza redakcji Józef Unszlicht.

W stosunkowo licznych i zawsze jednoznacznie negatywnych wypowiedziach „Trybuny” odnośnie do zagadnienia polskiego wojska w Rosji warto zwrócić uwagę na stale przewijające się akcenty. I tak we wszystkich tego typu publikacjach daje się dostrzec, że podstawowymi przesłankami wrogiego nastawienia pisma do planów stworzenia Korpusów Polskich na gruncie rosyjskim były przede wszystkim względy programowo-ideologiczne. Przedstawił je w swoim artykule m.in. S. Bobiński, stwierdzając, że w Rosji pragną żołnierzy Polaków *poprowadzić do boju z hołotą rewolucyjną generałowie endeccy (...) tam zaś w kraju do stworzenia armii z armatami Kruppa i karabinami użyzonymi przez Austrię dąży [Tymczasowa] Rada Stanu (...). Bagnety chłopa i robotnika z rodzinnych koszar miałyby za zadanie walczyć z anarchią na wypadek rewolucji polskiej (...). Tutaj zaś w Rosji idzie o uchowanie ludu polskiego od rozkładowych wpływów rewolucji rosyjskiej (...). Nowa ofensywa polsko-rosyjska o wydarcie ziem polskich z rąk niemieckich odbyłaby się kosztem zdrzgotania kraju do szczytu (...). Rewolucyjni socjaldemokraci w miejsce hasła silnej armii wysuwają, [zatem] postulat powszechnego uzbrojenia ludu¹⁴.*

Ideę uzbrojenia ludu jako alternatywę dla tworzenia formacji narodowych rozwinął w tym samym numerze pisma J. Leszczyński. Wskazał on, że postulat ten można zrealizować w ramach procesu demokratyzacji armii rosyjskiej, jak też w wyniku akcji tworzenia uzbrojonej gwardii robotniczej. Ponadto redaktor

¹³ Do końca maja 1917 roku polska lewica rewolucyjna wydawała tylko dwa liczące się periodyki – „Promień” i „Jedność Robotniczą”.

¹⁴ „Trybuna”, 9.06.1917, nr 1.

naczelny „Trybuna” w ostrych słowach zaatakował zarówno środowisko politycznych rzeczników tworzenia polskiego wojska w Rosji, jak i niezbyt skutecznie w jego odczuciu zwalczających ich liberalnych demokratów. Słowa krytyki pod adresem tych ostatnich miały, jak się wydaje, podzielać na nich mobilizująco, by w trakcie odbywającego się właśnie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków zdecydowanie wspólnie z lewicą rewolucyjną przeciwstawili się podjęciu uchwały o tworzeniu Korpusów Polskich. Leszczyński pisał: *Imperializm współczesny zamieniając Polskę w cmentarne pobojowisko, pragnie z niej uczynić kolonię z pozorami niezawisłości (...). Armia polska pod skrzydłami opiekuńczymi Beselera i Guczkowa będzie orężem w rękach silniejszego imperializmu, który pragnie wesprzeć rodzący się imperializm Polski. Nasza demokracja bezprzymiotnikowa (Dziennik Petrogradzki i Echo Polskie) wypowiada się przeciw armii tylko ze względów taktycznych (...). Jedną ręką pisze laurki Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, a drugim uchem nasłuchuje, czy nie rozlega się tętent kopyt od gościńca krakowskiego i warszawskiego*¹⁵.

Rzecz znamienna, iż podczas Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków „Trybuna” prezentowała swoje opinie o nim w niemal identycznym tonie jak „Echo Polskie” czy „Dziennik Petrogradzki”. Ale czy można się było temu dziwić, skoro dziennikarze pisujący w tych trzech tytułach z łatwością wymieniali się swymi etatami¹⁶. W drugim numerze organu polskich bolszewików przeczytać można było np., że *pod osłoną rewolucji rosyjskiej mobilizuje swe siły kontrrewolucja polska. Lokaje Stołypina i Kaznakowa przystępują do dzieła. Kierownictwo nad bandami polskich czarnosecińców objął Komitet Narodowy z carskim mężem zaufania hrabią Wielopolskim na czele*¹⁷.

Znakomitą okazję do podjęcia zmasowanej akcji propagandowej przeciwko zwolennikom idei polskiego wojska w Rosji stworzyła secesja dwunastu delegatów reprezentujących na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków lewicę rewolucyjną. „Trybuna”, odpowiadając na wysuwane głównie przez prasę endeczką zarzuty pod adresem secesjonistów o działalność antynarodową, niezmiennie posługiwała się internacjonalistycznymi frazesami, głosząc wszem i wobec, że *lud żadnego militarizmu koszar sobie nie życzy ani tu, ani w kraju*¹⁸.

Powstałe w wyniku rewolucji lutowej możliwości powołania własnego organu partyjnego wykorzystała też Polska Partia Socjalistyczna (Lewica) (PPS Lewica). Przy utworzonym 7 maja 1917 roku Centralnym Komitecie

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Przykład pierwszy z brzegu to Tadeusz Radwański, który przeszedł z „Echa Polskiego” do „Trybuny”.

¹⁷ „Trybuna”, 16.06.1917, nr 2.

¹⁸ „Trybuna”, 7.07.1917, nr 4.

Wykonawczym PPS Lewicy w Rosji powołany został od razu zespół redakcyjny pisma, któremu nadano nazwę „Robotnik w Rosji”. Funkcję redaktora naczelnego powierzono Józefowi Ciągłińskiemu, a współpracować z nim mieli m.in. Daniel Budniak, Feliks Kon, Stefan Królikowski, Paweł Lewinson i Władysław Matuszewski. Głównie ze względów finansowych, pierwszy numer tego nieperiodycznego wydawnictwa ukazał się dopiero 20 lipca 1917 roku. W „Robotniku w Rosji” zamieszczano publikacje w ramach dwóch podstawowych działów tematycznych – publicystycznego i partyjnego.

Większość ukazujących się w piśmie artykułów była elementem walki politycznej toczącej się w środowisku wychodźstwa polskiego w Rosji. Siłą rzeczy pośród podejmowanych tematów musiała się też znaleźć sprawa formacji korpusowych. Organ prasowy PPS Lewicy w Rosji niejednokrotnie dawał wyraz swojego zainteresowania tym zagadnieniem, niezmiennie piętnując wszelkie przejawy realizacji idei polskiego wojska. Prowadzona przez pismo kampania propagandowa w tej sprawie, sądząc z braku odgłosów, nie przyniosła jednak zakładanych rezultatów. Ale czy mogło być inaczej, skoro „Robotnik w Rosji” redagowany był w mało przystępnej formie. Pismo nie miało niemal wcale watorów wydawnictwa dla szerokiego ogółu czytelników, a przy tym ukazywało się nieregularnie.

Najpóźniej spośród ugrupowań politycznych zwalczających ideę polskiego wojska w Rosji własny, centralny publikator powołała do życia Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) (PPS-FR). Kierujący partią na gruncie rosyjskim Tymczasowy Komitet Wykonawczy (TKW) 8 sierpnia 1917 roku zainicjował wydawanie periodycznego czasopisma, któremu nadano tytuł „Głos Robotnika i Żołnierza”. Na czele zespołu redakcyjnego stanął Bronisław Siwik, a pośród jego współpracowników znaleźli się m.in. Jan Libkind, Stanisław Pławski, Tadeusz Żarski, Aleksander Prystor i Kazimierz Pużak. Ten ostatni w wyniku tarć wewnątrzpartyjnych już we wrześniu przejął po swym poprzedniku funkcję redaktora naczelnego.

W odniesieniu do sprawy polskiego wojska w Rosji pismo, podobnie jak TKW PPS-FR, stanęło na gruncie realizacji uchwał pierwszej konferencji sztokholmskiej¹⁹. W związku z powyższym w wielu publikacjach napiętnowano myśl stworzenia własnej siły zbrojnej. W opinii redakcji *armia ta, utworzona pod przewodnictwem polskiej reakcji, nie byłaby niczym innym, jak armią skierowaną przeciw Polsce niepodległej i przeciwko Rosji rewolucyjnej*. W związku z powyższym wezwano RDRiŻ oraz ministra wojny Aleksandra Kiereńskiego,

¹⁹ A. Miodowski, *Sztokholmskie narady polityczne pomiędzy aktywistami z kraju a liberalnymi demokratami z wychodźstwa w Rosji*, „Białostockie Teki Historyczne” 2006, t. 4, s. 129-146.

aby ukrócić działalność rzeczników tworzenia polskiego wojska w Rosji, zmierzającą do dezorganizowania pracy, prowadzonej przez rewolucję rosyjską nad umocnieniem armii rewolucyjnej²⁰. Czas pokazał jak bardzo szkodliwą była tego typu propaganda. Lewica niepodległościowa miała się o tym przekonać po przewrocie bolszewickim, kiedy przedefiniowała program i próbowała bezskutecznie agitować za tworzeniem polskiego wojska.

Zupełnie różną linię propagandową w odniesieniu do kwestii polskiego wojska w Rosji realizowały dwa zbliżone do ruchu liberalno-demokratycznego organy prasowe, tj. „Dziennik Miński” i „Dziennik Kijowski”. Ta odmienna postawa wynikała z długiej drogi, jaką musiały pokonać oba pisma, nim znalazły się w gronie wydawnictw zwalczających tę ideę. Pierwszy z wymienionych dzienników związany był z konserwatywną Radą Polską Ziemi Mińskiej, drugi natomiast, pozostając pod wpływem Stronnictwa Pracy Narodowej²¹, początkowo był nawet półoficjalnym organem endeckiego Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi²². Z chwilą, gdy oba środowiska konserwatywne zacieśniły współpracę z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi, również związane z nimi pisma musiały przejść na programowo nowe pozycje. Zatem z racji na te zaszłości ton wystąpienia przeciwko tworzeniu Korpusów Polskich musiał być w nich bardziej umiarkowany. Nie bez znaczenia w tym względzie pozostawał też fakt, że Mińszczyzna i Kijowszczyzna stały się ośrodkami organizowania polskich formacji. Zwłaszcza „Dziennik Kijowski” starał się wyraźnie nie opowiadać po którejkolwiek ze stron toczącego się sporu, ograniczając się do publikowania informacji i dokumentów. Niemniej jednak przy okazji przekazywania suchych relacji czy zamieszczania oficjalnych enuncjacji dotyczących tworzenia polskich jednostek wojskowych obie gazety pośrednio, chociażby powołując się na opinie zamieszczone na łamach bratnich stołecznych organów, podważały zasadność polskiej akcji wojskowej w Rosji.

W reakcji na propagandę antykorpusową uprawianą na łamach ukazujących się w Rosji polskich pism o profilu lewicowym i liberalno-demokratycznym już od wiosny 1917 roku prasa endecka na swych łamach próbowała usilnie propagować ideę utworzenia polskich formacji wojskowych na gruncie rosyjskim. Przytaczana przez dwa czołowe organy prasowe obozu narodowo-demokratycznego, „Dziennik Polski” i „Gazetę Polską”, argumentacja wychodziła

²⁰ „Głos Robotnika i Żołnierza”, 8.08.1917, nr 1.

²¹ Niewielkie ugrupowanie polityczne założone w 1914 roku w Królestwie Polskim przez secesjonistów ze Stronnictwa Polityki Realnej. W 1917 roku weszło w skład nowo utworzonego Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. Liderami partii byli E. Natanson, S. Dziewulski i L. Grendyszyński.

²² Z. Chojecki, *Społeczeństwo polskie na Rusi*, Warszawa 1937, s. 30-36.

z założenia, że Polska może odzyskać niezależność państwową jedynie w wyniku militarnej klęski Niemiec rozbitych przez ententę. W kontekście tak definiowanych pryncypiów udział polskiego wojska w zmaganiach z Niemcami stawał się nagłą koniecznością, gdyż podczas konferencji pokojowej tylko taki argument mógł uzasadnić prawo Polski do skorzystania z owoców osiągniętego wspólnie zwycięstwa.

Charakterystyczną cechą kampanii propagandowej podjętej przez politycznych rzeczników stworzenia polskiego wojska w Rosji było, analogicznie jak u liberalnych demokratów, jej ogromne przesycenie treściami emocjonalno-patriotycznymi. W pismach wydawanych przez to środowisko oprócz płomiennych wezwań przypominających o moralnym nakazie wstępowania do formacji polskich roiło się od przeróżnych wspomnień, szkiców i gawęd wskrzeszających najbardziej dramatyczne epizody tysiącletnich zmaganiań polsko-niemieckich. Nie unikano też zamieszczania listów, w których domagano się ogólnonarodowego czynu zbrojnego, szczególnie podejmowanego przez przedstawicieli środowiska weteranów 1863 roku.

Należy jednak dostrzec i to, że pojawiały się również publikacje odznaczające się rzeczowym charakterem, wskazujące na ekonomiczne i polityczne korzyści wynikające z rozbitcia Niemiec. Do tej właśnie grupy wypowiedzi prasowych zaliczyć wypada publikację zamieszczoną na łamach „Gazety Polskiej”, w której przeprowadzono rachunek korzyści i strat, jakie mogłyby się stać udziałem Polski w przypadku zwycięstwa jednej bądź drugiej strony światowego konfliktu. W przypadku zwycięstwa państw centralnych gazeta przewidywała, że Polska otrzyma *jakiś samodzielny ustrój polityczny na terenie dziewięciu czy ośmiu guberni Królestwa Polskiego, powiększonych może przez niektóre powiaty guberni grodzieńskiej. (...) Taka samodzielna Polska nawet z własnym królem na czele, wtłoczona pomiędzy państwa centralne, byłaby całkowicie od nich zależna zarówno pod względem gospodarczym, jak i militarnym. Pierwszym i koniecznym następstwem tej zależności stałoby się zrujnowanie przemysłu Królestwa. Zdaniem gazety Niemcy nie pozwolą nigdy na to, by Polska zabezpieczyła byt i rozwój swojego przemysłu przez cła zabezpieczające go od strony Niemiec. Ruina przemysłu pociągnie za sobą konieczność emigracji z Polski całego proletariatu robotniczego, a więc ubytek z kraju kilkunastu procent ludności rdzennie polskiej.* Ten wątek rozważań zamknięty został konkluzją, z której wynikało, że: *Rozwiązanie kwestii polskiej w myśl [powyższych] planów i zamiarów państw centralnych jest dla nas absolutnym złem, [gdyż] pomimo wszelkich pozorów i dekoracji niepodległościowych, zawiera ono w sobie niebezpieczeństwa, zagrażające wprost dalszemu istnieniu naszego narodu. (...) grozi, bowiem rozsadzeniem największego naszego bloku etnograficznego, opartego o średni bieg Wisły.*

W drugiej części cytowanego artykułu przedstawiono z kolei korzyści, jakie odnieść mogłaby Polska, wiążąc swe niepodległościowe aspiracje ze zwycięstwem ententy. *Jeżeli zwycięży Koalicja będziemy mieli Polskę niepodległą i zjednoczoną, bo to nam przyznały Rosja, Anglia, Francja i Włochy. Zdaniem gazety rozwiązanie koalicyjne niepodległość Polski zjednoczonej nie tylko utrwała i umacnia (...), ale też daje Polsce wolny oddech przez dostęp do morza (...). Nie mamy więc wyboru. Mamy przed sobą jedną tylko, jedyną prostą i jasną drogę, poparcie wszelkimi siłami Koalicji antyniemieckiej, wyczerpanie wszystkich sił, by ta Koalicja zwyciężyła. Idzie tu o przyszłość, być albo nie być całego narodu polskiego.* Konsekwencją powyższych konstatacji było uznanie przez gazetę, że: *Jednym ze środków zabezpieczenia sobie tej przyszłości, może nawet jedynym środkiem naprawdę ważkim i realnym jest zgromadzenie polskich sił zbrojnych po tej stronie kordonu wojennego w wielkich jednostkach bojowych*²³.

Ta sama „Gazeta Polska” w ramach prowadzonej kampanii propagującej ideę stworzenia polskiego wojska w Rosji rozprawiła się również z podnoszonym przez liberalnych demokratów ich koronnym argumentem, że polskie formacje mógł utworzyć tylko prawowity rząd polski, a skoro takowy nie istnieje, nie może też być mowy o organizowaniu tych formacji. Polemizując z powyższą tezą, redaktor Antoni Sadzewicz w jednym ze swych artykułów wskazał m.in. na to, że oparta jest ona na teoretyczno-formalnych przesłankach. Autor stwierdził ponadto, że *jakkolwiek stanowisko liberalnych demokratów jest teoretycznie słuszne [to] w praktyce prowadzi do absurdu, oznacza ono bowiem, że naród, który utracił swą niepodległość i prawowitego rządu nie posiada, nie może odzyskać tej niepodległości nigdy. Wszelkie, bowiem wysiłki i zabiegi w imię odzyskania tej niepodległości podejmowane, muszą mieć charakter samowolny nie mogą bowiem posiadać sankcji prawowitego rządu narodowego.* W związku z powyższym, jak konstatował A. Sadzewicz: *Wychodząc z założenia tego teoretycznego legitymizmu musielibyśmy uznać za czyny niewłaściwe i niedopuszczalne nie tylko wszelkie zabiegi podejmowane w sprawie polskiej na gruncie państw zagranicznych (...), ale zakwestionować nawet pracę naszą nad organizowaniem szkolnictwa, bo przecież nie mamy prawowitego ministerium oświecenia publicznego (...). Jest to oczywiście absurd, którego źródło tkwi w tym, że naród w naszej sytuacji będący nie może czekać sankcji dla podejmowanych prac i wysiłków, mających właśnie na celu odzyskanie niepodległości, od swego rządu prawowitego, który właśnie powstać i zorganizować się musi dopiero po odzyskaniu niepodległości.*

²³ AAN. CAP: pudło wycinków prasowych nr 9: „Gazeta Polska”, 6.05.1917.

W dalszej części cytowanej publikacji autor rozprawił się też z podnoszoną przez liberalnych demokratów wątpliwością, czy wychodźstwo w Rosji może stworzyć polskie wojsko bez uzyskania aprobaty TRS. W opinii redaktora „Gazety Polskiej”, rozpatrując to zagadnienie, należało mieć na uwadze fakt, że: *Kraj nasz znajduje się pod stopą okupacyjnych wojsk niemieckich i austriackich i swobodnie wypowiedzieć się w tej kwestii nie może. W związku z powyższym TRS nie była w stanie wypowiedzieć się za tworzeniem armii polskiej po tej stronie kordonu bojowego, armii, która miałaby na celu walkę z Niemcami o zjednoczenie ziem polskich. Gdyby zaś TRS wypowiedziała się nawet przeciwko tego rodzaju zamiarom czy zabiegom, opinia jej nie posiada bynajmniej powagi decydującej instancji narodowej.* Nie ulegało bowiem wątpliwości, zdaniem A. Sadzewicza, że TRS była tylko i wyłącznie organem pomocniczym wojskowych władz okupacyjnych. *Nazywanie tedy, TRS rządem narodowym jest krzyżącym nonsensem i karygodnym balamuceniem naszej opinii publicznej.* Skoro zaś sprawy tak właśnie się miały, to *przeto pożądane jest zgromadzenie w wielkich jednostkach bojowych tych sił polskich, które są rozproszone dzisiaj w armii rosyjskiej*²⁴.

Kampanii propagandowej prowadzonej przez pisma politycznych rzeczników stworzenia polskiego wojska w Rosji wtórowały wydawnictwa wojskowe skupione wokół NPKW i uznających go terenowych Związków Wojskowych Polaków (ZWP). Pojawienie się na rynku wydawniczym prasy wojskowej było naturalną konsekwencją powszechnej aktywizacji środowiska wojskowych Polaków służących w armii rosyjskiej. Spośród założonych od marca do października 1917 roku czasopism przeznaczonych dla tego kręgu odbiorców największym wzięciem w środowisku żołnierskim cieszyły się cztery tygodniki: „Wiadomości Wojskowe”, „Żołnierz Polski”, „Polskie Siły Zbrojne” i „Rewolucyjna Armia Polska”. Oprócz nich ukazywało się jeszcze kilka efemerycznych wydawnictw poszczególnych ZWP, wśród których na uwagę zasługują: „Biuletyn Zarządu ZWP II Armii”, „Wiadomości Tygodniowe ZWP IX Armii” i „Głos ZWP Frontu Rumuńskiego”. Znaczenie tej drugiej grupy wydawnictw nie było nazbyt duże, gdyż ich oddziaływanie nie wykraczało poza ramy macierzystych formacji wojskowych²⁵. Znamienną rzeczą jest, że wymieniona powyżej grupa najpoczytniejszych tygodników wydawana była wyłącznie pod auspicjami wojskowych rzeczników tworzenia polskich formacji w Rosji. Na łamach tych pism podjęto zatem szeroko zakrojoną kampanię propagandową mającą na celu przede wszystkim przekonanie żołnierzy Polaków do poparcia idei polskiego wojska w Rosji,

²⁴ Ibidem, „Gazeta Polska” 5.05.1917.

²⁵ A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji 1915-1919*, Warszawa 1968, s. 148.

jak też zdyskredytowanie wrogów tej idei. Przeciwników upatrywano zarówno w kręgach politycznych, głównie środowisku liberalno-demokratycznym, jak też i wojskowych, skupiających się wokół KG ZWPL. Ci ostatni, do chwili pojawienia się jesienią 1917 roku własnego tygodnika w postaci „Sprawy Żołnierskiej”, mogli prowadzić swoją kampanię propagandową wyłącznie za pośrednictwem wydawnictw prasowych pozostających w dyspozycji politycznych przeciwników idei polskiego wojska. Nie oznaczało to w żadnym wypadku osłabienia siły ich negatywnego oddziaływania na rzesze wojskowych Polaków, gdyż ten chwilowy brak własnego organu prasowego nadrabiali bezpośrednią agitacją w jednostkach wojskowych, co też przynosiło wymierne rezultaty.

Pośród pism firmowanych przez wojskowych rzeczników tworzenia polskich formacji w Rosji jako pierwsze zaczęły się ukazywać „Wiadomości Wojskowe” wydawane od marca do września 1917 roku w Kijowie, a następnie w Mińsku. Funkcję redaktora naczelnego tygodnika przez cały ten czas pełnił ppor. Henryk Bagiński. Oficjalnym wydawcą pisma było Towarzystwo Polskiej Wiedzy Wojskowej wyrosłe na gruncie założonej w 1915 roku z inicjatywy Zygmunta Balickiego Biblioteki Wiedzy Wojskowej. Nieoficjalny patronat nad tygodnikiem sprawowała natomiast grupa członków Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej²⁶ wywodząca się z byłej galicyjskiej organizacji pod nazwą Armia Polska²⁷. „Wiadomości Wojskowe”, propagując ideę stworzenia polskiego wojska w Rosji, stosunkowo mało miejsca poświęcały tematyce społeczno-politycznej, koncentrując się niemal wyłącznie na zagadnieniach *stricto* wojskowych. Popularyzowano więc zarówno historię wojskowości polskiej, jak i różne zagadnienia z zakresu teorii oraz praktyki sztuki wojennej. Do piotrogrodzkiego Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków pismo wypełniało rolę łącznika między poszczególnymi ZWP, m.in. publikując na swoich łamach podejmowane przez nich uchwały i deklaracje. Po przeniesieniu redakcji z Kijowa do Mińska w październiku 1917 roku „Wiadomości Wojskowe” ukazywały się dzięki wsparciu

²⁶ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 120-121; M. Wrzosek, *Idea wojska polskiego w Rosji po obaleniu caratu i walka o jej realizację*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1967, t. 12, s. 72.

²⁷ Tajna organizacja założona w 1910 roku. Jej twórcami byli działacze narodowo-niepodległościowi skupieni wokół pisma „Zarzewie”. Armia Polska powstała w miejsce rozwiązanego tajnego Polskiego Związku Wojskowego działającego we Lwowie od przełomu 1908/1909 roku. Jej członkowie należeli głównie do lwowskiej młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. W 1911 roku, wykorzystując legalizację skautingu dokonaną rok wcześniej przez władze austriackie, Armia Polska powołała jawną organizację paramilitarną – Polskie Drużyny Strzeleckie. W 1914 roku większość jej członków przeszła do Legionów Polskich. Komendantami Armii Polskiej byli kolejno: Mieczysław Norwid-Neugebauer (1910-1911), Henryk Bagiński (1911-1912), Marian Januszajtis-Żegota (1912-1914).

finansowemu dowództwa I Korpusu Polskiego, choć formalnym wydawcą nadal pozostawało Towarzystwo Polskiej Wiedzy Wojskowej.

Chociaż tematyka społeczno-polityczna nie zajmowała poczesnego miejsca na łamach „Wiadomości Wojskowych”, to zdarzało się nieraz, że redakcja zmuszona była angażować się w polemikę z pismami liberalno-demokratycznymi z reguły tendencyjnie odnoszącymi się do zagadnienia polskiego wojska w Rosji. Tak też było w przypadku reakcji na publikację „Echa Polskiego”, które zarzuciło moskiewskiemu ZWP, iż wykorzystuje struktury związkowe do organizowania formacji wojskowych, określając przy tym te działania jako *wynaturzenie najszlachetniejszych instynktów i najszlachetniejszych odruchów* żołnierzy Polaków. Zdaniem organu moskiewskich liberalnych demokratów wojskowi Polacy nie po to organizowali się w związki, by na ich bazie tworzyć narodowe formacje. *Nie mają do tego prawa ani możliwości. Tworzenie armii jest atrybutem całego społeczeństwa i całego narodu. (...) Jesteśmy pod tym względem tu na wychodźstwie w sytuacji niezmiernie trudnej. Musimy w naszych poczynaniach politycznych podporządkować się bezwzględnie temu, co się dzieje w kraju. Kraj zaś ma obecnie zakneblowane usta i zupełnie nie może się wypowiadać. A przecież armię polską może utworzyć przede wszystkim tylko Polska, Polska cała i Polska na miejscu*²⁸.

Powyższe wywody spotkały się ze zdecydowaną odpowiedzią „Wiadomości Wojskowych”, na łamach których stwierdzono m.in. *Echo – wychodząc z faktu, że kraj ma usta zakneblowane, propaguje zupełną bierność, a w ten sposób zdanie całej sprawy polskiej na zrządzenie losu. Nieraz mamy w dziejach przykłady, że na emigracji kuto żelazo, aby rozkuć okowy spowijające ziemię ojczyste. Kraj ma obecnie zakneblowane usta, ale wypowiadał się aż nadto jasno aż do okupacji przez Niemców. I dzisiaj, urządzając manifestacje z hołdem Wilsonowi i Stanom [Zjednoczonym] przemawia w tym samym duchu, co w roku 1914 i 1915. (...) Czy to nie jest wymowa kraju?*²⁹

Ta i jej podobne publikacje „Wiadomości Wojskowych” wpisywały się w cały szereg publicystycznych wystąpień prasy wojskowej, która przeciwstawiała się propagandzie liberalno-demokratycznej zwalczającej ideę polskiego wojska w Rosji.

W przeddzień Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków ukazał się pierwszy numer tygodnika „Armia Polska”. Poczynając od numeru drugiego aż do

²⁸ Cytowana publikacja „Echa Polskiego” ukazała się przed pierwszą konferencją sztokholmską, stąd pojawił się tu argument o zakneblowanych ustach Kraju. Po konferencji, gdy demokraci poznali stanowisko TRS, mogli już mówić o sprzeciwie Kraju wobec idei tworzenia polskiego wojska w Rosji.

²⁹ AAN. CAP: pudło wycinków prasowych nr 9: „Gazeta Polska”, 10.05.1917.

września 1917 roku pismo wychodziło już pod rozszerzonym tytułem „Rewolucyjna Armia Polska”. Zmianę tę redakcja uzasadniła w nieco mętny sposób, stwierdzając m.in.: *My rewolucjoniści, nadstawiając pilnie ucho na wszystko, co się dzieje w ojczyźnie i we wszechświecie, ażeby z przyczyn politycznych nie psuć sprawy [Tymczasowej] Radzie Stanu w kraju, stawiamy rzecz jeszcze jaśniej i oświadczamy, że Armia Polska powinna połączyć zbiorowo nie tylko siły zbrojne, pracy, nauki, polityki, społeczne, techniczne itd., lecz w ogóle wszystkie te siły, które stoją na gruncie rewolucyjnym. Rewolucyjny zakres Polaków na emigracji wyklucza wszelką politykę w dziedzinie, której carowie Wilhelm lub Karol mogliby rościć pretensje do [Tymczasowej] Rady Stanu*³⁰. Niewiele z tego uzasadnienia można zrozumieć i jak się wydaje redakcji o to właśnie chodziło. Celowe posługiwanie się mętną retoryką stanowiło swego rodzaju wyróżnik tego tygodnika stworzonego faktycznie przez endecję, a formalnie redagowanego przez grono niepokorzonych z ustaleniami pierwszej konferencji sztokholmskiej socjalistów z Adolfem Skobiejką na czele. Można wręcz zaryzykować tezę, że poprzez uruchomienie takiego pisma jak „Rewolucyjna Armia Polska” rzecznicy stworzenia polskiego wojska w Rosji powołali do życia swego rodzaju atrapę pisma radykalnego. Istnienie tego typu wydawnictwa, skierowanego do politycznie mniej wyrobionych czytelników, realnie ograniczyło grono żołnierzy sięgających po prawdziwe organy radykalnej lewicy polskiej, chroniąc tym sposobem rzesze wojskowych Polaków przed dalej posuniętą rewolucyjną demoralizacją. Osiągnięcie powyższego celu nie było chyba trudne, skoro ci, do których pismo było adresowane, z trudem lub wcale nie dostrzegali, że zajmowane przez tygodnik stanowisko we wszystkich zagadnieniach politycznych pokrywało się w istocie z linią SND, a rewolucyjne frazesy spełniały tylko rolę zasłony dymnej.

Począwszy od lipca 1917 roku w Mińsku zaczął się ukazywać wydawany przez Wydział Oświaty ZWP Frontu Zachodniego tygodnik „Żołnierz Polski”. Założycielem i redaktorem prowadzącym pismo był Henryk Nowodworski. Rozpowszechniane bezpłatnie wśród członków ZWP wydawnictwo stało na gruncie realizacji uchwał Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, swoją misję widząc w dostarczeniu takich treści, przy których *znalazłaby wytchnienie i wypoczynek poczciwa myśl polska, znękana nieraz bardzo tułaczką i trudami wojny, jak i (...) szczerwami agitatorów partyjnych*. Dopiero w takiej atmosferze, zdaniem redaktorów tygodnika, pojawić się mogła szansa, by z powodzeniem rozbudzić *przygaszone isierki poczucia patriotyzmu i ducha obywatelskiego*³¹. Do realizacji tak

³⁰ „Rewolucyjna Armia Polska”, 8.07.1917, nr 3.

³¹ „Żołnierz Polski”, 15.06.1918, nr 58.

nakreślonych zadań zabrano się z dużą zręcznością, dostosowując profil pisma do poziomu typowego czytelnika w mundurze.

Promując ideę stworzenia polskiego wojska w Rosji, redakcja nie ograniczała się wyłącznie do publikacji artykułów politycznych, zamieszczając na łamach tygodnika również teksty gawęd historycznych i patriotycznych utworów literackich. Publikowano zatem utwory wybitnych poetów i prozaików, aby poprzez oddziaływanie na sferę emocjonalną zachęcić żołnierzy Polaków do wstępowania do formacji korpusowych, a tym samym uchronić ich przed wpływem agitacji rewolucyjnej. Tę ostatnią uznawał tygodnik za najgroźniejszą przeszkodę w organizowaniu polskiego wojska w Rosji i zwalczał ją, począwszy od pierwszego numeru.

Wraz z wydawnictwami związanymi ze środowiskiem politycznych rzeczników tworzenia polskich formacji tygodnik „Żołnierz Polski” demaskował poczynania zarówno rosyjskiej, jak i polskiej lewicy rewolucyjnej. Wiele uwagi poświęcano też ocenie działań podejmowanych przez ugrupowania liberalno-demokratyczne, które przecież równie usilnie przeciwdziałały tworzeniu polskiego wojska. Jesienią 1917 roku, w rezultacie aktywności właśnie tych środowisk, pojawiła się groźba zamknięcia tygodnika, gdyż ZWP Frontu Zachodniego, *zmieniwszy skład swego zarządu (...) nie szczędził „Żołnierzowi Polskiemu” kłopotów. Zaczęły się brutalne propozycje usunięcia z lokalu, zakusy o zagarnięcie czcionek (...). Niemile stosunki, jakie zapanowały w ówczesnym Związku, zmusiły redakcję do przeniesienia się gdzie indziej*³². Nowym wydawcą pisma od grudnia 1917 roku stał się NPKW.

Organem prasowym wyłonionej na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków centrali związkowej był ukazujący się początkowo w Piotrogradzie tygodnik „Polskie Siły Zbrojne”. Pismo redagowane było przez zespół pracowników Wydziału Prasowego NPKW, którym kierował chor. Kazimierz Bisping. Podstawowym zadaniem tygodnika stało się przekazywanie informacji o działalności NPKW. Zamieszczane na jego łamach publikacje ukazywały się w ramach dwóch stałych działów tematycznych. W części urzędowej publikowano zarządzenia, komunikaty i odezwy, w dziale nieurzędowym zaś artykuły publicystyczne, korespondencję i bieżące informacje. Tygodnik wydawany był bardzo krótko, bo tylko od końca sierpnia do połowy listopada 1917 roku. W tym czasie redakcja konsekwentnie realizowała zadeklarowaną już w pierwszym numerze pisma linię programową, która zakładała, że „Polskie Siły Zbrojne”, podobnie jak instytucje wyłonione na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków, *żadnemu stronnictwu,*

³² Ibidem.

*żadnej formule, żadnej doktrynie holdować nie będą*³³. Nie oznaczało to jednak, że tygodnik zamierzał ignorować oszczerczą kampanię prasy liberalno-demokratycznej i lewicowej skierowaną przeciwko wojskowym rzecznikom tworzenia polskich formacji w Rosji. Na swoich łamach zamieszczał więc polemiki z wystąpieniami propagandowymi przeciwników idei polskiego wojska. Po przeniesieniu się Wydziału Prasowego wraz z całym NPKW z Piotrogradu do Mińska wydawanie „Polskich Sił Zbrojnych” ze względów technicznych zostało zawieszane. Począwszy od grudnia 1917 roku, zespół dziennikarski tygodnika włączono do redakcji „Żołnierza Polskiego”, który od numeru 21 z 19 grudnia 1917 roku stał się jedynym oficjalnym organem NPKW.

Umocnienie się bolszewików u władzy doprowadziło na przełomie lat 1917/1918 do stopniowego zaniku struktur polskiego ruchu wojskowego w Rosji. Spór pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami organizacji Korpusów Polskich stał się tym samym bezprzedmiotowy. Wraz z repatriacją do kraju wychodźstwa zakończyły też swój żywot ukazujące się w Rosji polskie dzienniki i tygodniki dotąd zaangażowane w walkę propagandową o *rząd dusz* w kręgach wojskowych Polaków służących w armii rosyjskiej.

³³ „Polskie Siły Zbrojne”, 30.08.1917, nr 1.